Nr. 218 (5839)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Obozy koncentracyjne w Polsce

Wczoraj pod przewodnictwem premjera, prof. Leona Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiano projekt utworzenia w Polsce obozów koncentracyjnych.

Projekt ten został przyjęty.

W obozach koncentracyjnych mają być umieszczani ludzie, których działalność zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Dziś podajemy samą wiadomość; omówimy ją osobno w numerze jutrzejszym.

Fakt stworzenia w Polsce instytucji obozów koncentracyjnych otwiera niewątpliwie nową kartę w stosunkach wewnętrznych Polski i w rozwoju tych stosunków.

Mowa Goebbelsa

o upokorzeniach, długach wojennych i broni

Na wiecu w Freiburgu minister Goebbels polemizując z kołami defetystycznemi oświadczył, że sytuacja w jakiej Niemcy znajdowały się w chwili objęcia władzy przez narodowych socjalistów była następstwem polityki dawnych rządów niemieckich i **że rząd obecny nie może być za to odpowiedzialny. Francja ustąpi, gdy przekona się, że polityka upokorzenia, stosowana z powodzeniem wobec dawnych rządów Rzeszy obecnie już nie działa.** Wspominając o moratorjum transferu minister zaznaczył, że **długi zagraniczne zostały zaciągnięte przez dawne rządy Rzeszy. Rząd narodowo - socjalistyczny — mówił dr. Goebbels — ma odwagę mówić prawdę nietylko własnemu narodowi, lecz również zagranicy. Zagranica musi widzieć do czego doprowadziła polityka reparacji.** Znajdujemy się w obecnej chwili w stanie wojny przeciwko kryzysowi, która tylko wówczas przyniesie zwycięstwo, jeżeli cały naród niemiecki to zrozumie i gotów będzie do ofiar. Rząd Rzeszy postara się (!) o to, aby sfery posiadające złożyły ze swej strony ofiary.

Mówiąc o konfliktach wyznaniowych w Niemczech, dr. Boebbels z naciskiem zaznaczył, że rząd Rzeszy nie dopuści do zagrożenia swego stanowiska zagranicy przez konflikty, posiadające charakter kulturkampfu.

W zakończeniu minister przypomniał oświadczenie kanclerza Hitlera, iż **Niemcy nie chcą wojny, lecz domagają się broni dla ochrony swych granic.** (PAT).

Kara śmierci w Austrji

„Wiener Ztg" donosi, że rada ministrów uchwaliła ustawę o zaprowadzeniu kary śmierci w zwyczajnem postępowaniu sądowem w wypadkach zdrady stanu, morderstwa, zabójstwa w celach rabunkowych, gwałtu publicznego, zamachu przy pomocy materjałów wybuchowych i podpalenia. Namowa i pomoc przy samobójstwie kwalifikowane będą jako zbrodnia.

Kara za przygotowywanie do zamachu materjałów wybuchowych podwyższona będzie na 5 — 10 lat, w wypadkach szczególnie niebezpiecznych na 10 — 20 lat. (PAT).

Tajne drukarnie w Wiedniu

W Wiedniu odkryła policja w 9-tej dzielnicy wiedeńskiej tajną drukarnę, w której drukowano nielegalne wydawnictwa i ulotki narodowo - socjalistyczne. W związku z tem aresztowany został słuchacz akademji sztuki, Klampfer. W drukarni skonfiskowano wiele materjału propagandowego.

W 13-ej dzielnicy wiedeńskiej przeprowadziła policja rewizję u radcy sądu krajowego Neukirch. Znaleziono liczne dokumenty dowodzące ścisłego związku Neukircha ze stronnictwem narodowo-socjalistycznem w Monachjum. Neukirch został aresztowany.

Zamówienia sowieckie w Polsce

wzamian za podwyższenie importu

Agencja PID. dowiaduje się, iż w ostatnich dniach nastąpiło pewne ożywienie w stosunkach handlowych między Polską a ZSRR. Przedstawicielstwo handlowe ZSRR w Warszawie otrzymało zlecenie władz centralnych w sprawie poczynienia nowych zamówień. Podjęto pertraktacje o zakup transportu maszyn dla fabryk metalurgicznych.

Umowne uregulowanie handlu polsko-sowieckiego napotyka nadal na trudności, gdyż Sowiety wysuwają żądanie podwyższenia kontyngentów importowych w stosunku do stanu przed wygaśnięciem umowy Sowpoltorgu.

Fabryki włókiennicze

będą pracować 4 godz. dziennie

Fabryki włókiennicze ograniczają na miesiące letnie czas zatrudnienia. Polski kartel bawełniany obejmujący okręgi: łódzki i bielski zdecydował zredukować czas pracy z powodu gwałtownego spadku zbytu przędzy, do godz. 24 tygodniowo. Unieruchomione mają być na okres letni niektóre fabryki wyrobów jedwabniczych, wobec obserwowanego kurczenia się sprzedaży artykułów luksusowych. (PID).

16 zł. milj. grzywien

i kar za zwłokę

Zaleganie w spłacie podatków powoduje wzrost wpływów z odsetek za zwłokę. W roku bieżącym z tego tytułu, jak również z tytułu wszelkiego rodzaju grzywien i kar skarbowych przewidywany jest ogólny wpływ w wysokości 16 i pół miljona zł. (PID).

Hitler, Mussolini i Sowiety

Specjalny wysłannik „Matin'a" donosi z Wenecji, że tematem rozmów pomiędzy Mussolinim a Hitlerem były również stosunki sowiecko - niemieckie. Hitler miał wyjaśnić powody dla których odmówił Litwinowowi przyłączenia się do Locarna Wschodniego. Niemcy są zasadniczo przeciwne paktom regjonalnym i polityce bloków. Tem niemniej są one skłonne do znalezienia platformy zbliżenia ze Związkiem Sowieckim. (PAT).

Komentując ustąpienie niemieckiego ambasadora w Moskwie, Nadolnego, korespondenci berlińscy pism francuskich twierdzą, że powodem dymisji była różnica zdań w sprawie paktu bałtyckiego. Jak wiadomo Niemcy odmówiły podpisania tego paktu.

Cień sprawy Stawickiego

Swiadek morderstwa Prince'a

Paryskie władze śledcze aresztowały w Paryżu niejaką pannę Daniere, podejrzaną o autorstwo listu do komisarza policji w Dijon w sprawie morderstwa radcy Prince'a. List ten był podpisany literami i zawierał szczegółowy opis morderstwa, wobec czego władze policyjne nabrały przekonania, że osoba pisząca wspomniany list istotnie była świadkiem zbrodni, którą opisała na podstawie własnej imaginacji. Władze policyjne przekazały aresztowaną do dyspozycji sędziego śledczego. (PAT).

Rząd Dollfussa boi się hitlerowców

Zbiegły z Austrji przywódca „narodowych socjalistów", Alfred Frauenfeld, wygłosił w radjo bawarskiem odczyt o Austrji, w którym m. in. powiedział, że posiada w swych rękach list przywódcy legitymistów austrjackich posła Wiesnera wystosowany do pewnego wybitnego zagranicznego męża stanu, w którym jest mowa o zamiarze ochronienia się Rządu austrjackiego zagranicą na wypadek gdyby „narodowi socjaliści" dokonali zamachu stanu w Austrji.

Poseł Wiesner oświadcza w „Reichspost" że list, na który się powołuje Freuenfeld jest falsyfikatem. (PAT).

Bomby na dworcu w Kłajpedzie

Donoszą z Kłajpedy, że na dworcec towarowy w Kłajpedzie zamierzono dokonać zamachu bombowego, który jednak nie powiódł się. Jeden z robotników znalazł pomiędzy belkami na dworcu bombę, zakończoną z jednej strony śmigłem, z drugiej lontem. Lont był prawie całkowicie zwęglony, co jest dowodem, że usiłowano spowodować wybuch. Przewody telefoniczne, łączące dworzec z miastem były przecięte.

W związku z powyższem, policja aresztowała dwie osoby. Zamachowi przypisują polityczne znaczenie.

Wysłannik Niemiec we Francji

Francuski minister spraw zagranicznych, Barthou, przyjął wczoraj von Ribbentroppa, który przybył do Paryża w charakterze prywatnym. Rozmowa, która dotyczyła prawdopodobnie stosunków francusko - niemieckich, trwała czas dłuższy.

W kołach politycznych przypuszczają, iż Ribbentropp przedstawił ministrowi Barthou obecny stan żądań niemieckich w dziedzinie zbrojeń. Barthou — jak twierdzą dzienniki — rzekomo nalegał na powrót Niemiec do Ligi Narodów i na konferencję rozbrojeniową, zapewniając, iż żądania Niemiec zostaną zbadane bezstronnie. (PAT).

Duże wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o rozmowie von Ribbentroppa z ministrem Barthou. Wiadomość o przybyciu do Paryża półoficjalnego ambasadora kanclerza Hitlera, trzymana był w ścisłej tajemnicy. W podobnie tajemniczy sposób — podkreśla prasa — v. Ribbentropp wyjeżdżał w ciągu ostatnich tygodni do Londynu i do Rzymu i badał stanowisko rządów angielskiego i włoskiego wobec sprawy podjęcia prac konferencji rozbrojeniowej.

Nie ulega wątpliwości, że to samo zagadnienie stanowiło przedmiot rozmów półoficjalnego przedstawiciela Rzeszy z min. Barthou i że w czasie tej rozmowy v. Ribbentropp nie omieszkał przedstawić ministrowi francuskiemu żądań niemieckich w sprawie zbrojeń. (PAT).

Napad bandytów na pociąg w Chinach

W odległości 25 mil na zachód od Kailinu bandyci wykoleili pociąg wojskowy. Wywiązała się zacięta walka, w trakcie której padło 4-ch bandytów oraz dwóch funkcjonarjuszy kolejowych. Dwóch żołnierzy jest rannych. (PAT).

Walka z policją w Marsylji

Z Marsylji donoszą, że doszło tam do zaburzeń ulicznych. Grupa manifestantów chciała urządzić wiec protestacyjny przeciw zebraniu „Solidarite Francaise". Odparci przez agentów policyjnych manifestanci zaczęli obrzucać ich kamieniami. Doszło do strzelaniny podczas której kilka osób zostało rannych. Policja dokonała wielu aresztowań.

Aresztowania

Onegdaj i wczoraj w różnych miejscowościach kraju dokonano licznych aresztowań.

Po zabójstwie ministra

Bron. Pierackiego

EKSPORTACJA.

Trumna ze zwłokami ministra Pierackiego przeniesiona została do górnego kościoła Św. Krzyża i ustawiona w nawie głównej.

MANIFESTACJE.

Wczoraj na Placu marsz. Piłsudskiego zebrały się delegacje związków i stowarzyszeń prorządowych oraz urzędniczych ze sztandarami dla uczczenia pamięci ministra Pierackiego. Przemówienie wygłosił gen. Górecki.

Następnie przeszli ulicami miasta do Belwederu, gdzie orkiestry odegrały „Pierwszą brygadę", a uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego.

POGRZEB.

Na ulicach Warszawy rozplakatowany został apel prezydenta miasta Zyndram - Kościałkowskiego wzywający mieszkańców Stolicy do wzięcia udziału w dzisiejszej eksportacji zwłok ministra Pierackiego. Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia dla zapewnienia porządku w czasie uroczystości.

W godzinach rannych zawieszony zostanie ruch kołowy na wszystkich ulicach, przez które przejdzie kondukt żałobny. (PID).

Dziś odbywać się będzie składanie wieńców od godz. 8-ej rano do godz. 9.30.

O godz. 9.30 odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie kard. Kakowski. W nabożeństwie weźmie udział Rząd w pełnym składzie i korpus dyplomatyczny. Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy wyruszy na Dworzec Główny, skąd o godz. 13-ej pociąg żałobny odjedzie do Nowego Sącza.

Pociąg żałobny, odjedzie z Warszawy o godz. 13-ej.

PO ŚMIERCI.

Prezydent Rzplitej mianował płk. Br. Pierackiego, już po zamordowaniu, generałem brygady, a Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła odznaczyć gen. Bronisława Pierackiego orderem „Orła Białego".

NA PROWINCJI.

Jak donosi PAT. w wielu miastach prowincjonalnych odbyły się zebrania i akademje ku czci ministra Pierackiego. Wysyłane są depesze kondolencyjne na ręce premjera oraz do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

W różnych miastach Polski ulice i place nazywane są imieniem zamordowanego ministra.

Odrodzone barbarzyństwo

Uwagi końcowe

W dwuch poprzednich artykułach, drukowanych przez nas przed kilkoma dniami, Wacław Barcikowski szkicował — między innemi na tle procesu, czy raczej sprawy Thaelmana — główne linje tego zjawiska, które nazwał „odrodzonem barbarzyństwem".

Artykuł dzisiejszy zawiera uwagi końcowe, stanowiąc odrębną całość. Rozpoczyna go Barcikowski od uderzenia w niektóre „teorje" adwokatów-hitlerowców. **Red.**

Adwokaci - hitlerowcy sugerują dziś sądowi swoją małoduszność, a pokrywając tchórzostwo rzekomem salwowaniem interesu publicznego, cofają się z posterunku, choć głoszą w dogodnych dla siebie chwilach, że adwokatowi nie wolno pozbawić podsądnego obrony, którą to zasadę zdaje się potwierdzać instytucja obrońców z urzędu.

W „Dzienniku Prawników Niemieckich" str. 243 z 194 r. p. Rudolf Dix w artykule „Totaler Staat und freie Adwokatur" nawołuje, by adwokat stał się gorliwym obrońcą autorytetu Państwa i pragnął, jeśli tego potrzeba, żeby wyrok przyznał słuszność aktowi oskarżenia.

W „Juristische Wochenschrift" str. 1030 z 1934 r. p. Noack w artykule „Oskarżony i obrońca w Nowem Państwie" proponuje, aby obrońca był obowiązany odmówić swej obecności lub poniechać swej czynności zawodowej w razie, gdy klijent czyni mu zeznania, których nie zechce powtórzyć w ciągu rozprawy, lub gdy zechce zaprzeczyć, że je czynił: aby prawo uchyliło tajemnicę zawodową obrońcy, oraz aby dać możność obrońcy na jego żądanie zwolnienia się od tajemnicy na mocy decyzji prezesa sądu lub też dać sądowi prawo żądania od adwokata, który zrzeka się swoich czynności, lub który prosi sąd o zwolnienie — umotywowania przyczyn tego kroku.

Podobne stanowisko zawodowych obrońców pozwala wysunąć jeden tylko postulat o niewątpliwej wartości społecznej; ażeby oczyścić atmosferę obrony sądowej od takich obrońców. Gdyby każdemu żołnierzowi wolno było pragnąć zwycięstwa przeciwnika, gdyby mu wolno było dobrowolnie ustąpić z placu boju, albo wydać podstępnie tych, kogo podjął się bronić, to żołnierz stałby się zbędny na posterunku.

Zdany na łaskę i niełaskę, jeszcze nieosądzony, a może nawet niesłusznie oskarżony obywatel, posiadający najlepsze kwalifikacje moralne, z racji tchórzliwości takich panów ma być skazany na długoletnie więzienie, a może nawet zawisnąć na szubienicy.

Sądzę, że mniejsze zło spadłoby na adwokaturę, gdyby szeregów jej nie zaszczycała dalej obecność obrońców, którzy mają na względzie jedynie swój interes osobisty, a nie interes społeczny, niż gdyby w tych szeregach zabrakło ludzi, jacy z godnością i wiarą w swoje zaszczytne powołanie poświęcać będą siły na dobro społeczności.

Niezwykłe napięcie kryzysu gospodarczego, trawionego 40-stopniową gorączką, sprawia, że 80 proc. obywateli każdego państwa, objętego kryzysem, broniąc się od pozostawania w stanie marazmu, poszukuje wyjścia z katastrofy i łatwo przyswaja sobie idee, rokujące na dzieję zorganizowania życia zbiorowego. Prowadzi to do coraz częstszych konfliktów ze stojącymi u władzy ludźmi, którzy będą się otaczali ochronnemi wałami najsurowszych ustaw, ścigających czyny zwane przestępstwami politycznemi.

Mnoży się i rośnie samowola oprawców — barbarzyńców, co w oskarżonym widzą jedynie żer dla swego wyuzdania. Domaganie się od poszlakowanych wbrew prawu procesualnego przyznania, traktowanego przez ustawę tylko jako dowód pośredni, jest krzyczącem pogwałceniem obowiązującego prawa. Zeznanie podsądnego nawet na przewodzie sądowym, a więc w tem stadjum procesu, kiedy dowody nabierają powagi dowodów sądowych, stanowi tylko jego „wyjaśnienie", nie mające decydującego znaczenia dla orzeczenia o winie.

Ustawy wszystkich niemal krajów świata nakazują udowodnienie oskarżonemu zarzutów i pozwalają mu nie odpowiadać na zadawane pytania. Art. 81. karnej procedury polskiej w związku z par. 95 Regulaminu urzęd. sądów w sprawach karnych (Dz. Ust. z r. 1929 Nr. 42, poz. 352), nie pozwala „używać do oskarżonego ani gróźb lub innych środków przymusowych, ani podstępu lub obietnic uzyskania od oskarżonego wyjaśnień". Sąd Najwyższy Polski w składzie całej Izby w jednym ze swoich orzeczeń zajął stanowisko, że ten przeciwko komu toczy się dochodzenie, a więc podejrzany o pewien konkretny czyn przestępny, nie jest obowiązany odpowiadać na pytania organów władzy bezpieczeństwa w danej sprawie, ani okazywać legitymacji, a odmowa z jego strony nie jest przestępstwem (14.III Zb. O. 106/31).

Pomimo to jednak postępowanie dowodowe ze stanowiska dzisiejszych barbarzyńców jest zbędnym akcesorjum procesu karnego. Upraszczają oni sobie zadanie przez zmuszanie oskarżonego do udowodnienia sobie samemu winy i, oczywista, prawie zawsze osiągają przy pomocy wymyślonej tortury najlepsze rezultaty, a dowody „objektywne" zastępują własnem potwierdzeniem na przewodzie sądowym, że przyznanie oskarżonego było „dobrowolne".

Zbrodnicze metody, stosowane do Thaelmanna i innych więźniów politycznych stają się powszechną psychozą, jak niegdyś barbarzyństwo inkwizycji, które, przenosząc się z kraju do kraju, zalało całą Europę.

Obywatele każdego kraju powinni zdać sobie jasno sprawę z tego, że tolerowanie praktykowanego obecnie systemu gwałtów nad bezbronnym człowiekiem, przynosi społeczeństwu wielką szkodę moralną, a ponadto osłabia powagę wymiaru sprawiedliwości, hoduje swawolę licznych zwyrodnialców, którzy w interesie własnym utrudniają sądowi ujawnienie w procesie prawdy materjalnej.

Warunki społeczne z okresu inkwizycji pozbawiały współczesnych możności przeciwstawiania się zastraszającej psychozie. W naszych czasach pobudzenie opinji społecznej jest rzeczą bądź co bądź łatwiejszą. Każda posiadająca poczucie humanitaryzmu jednostka, powinna zabrać głos w tej sprawie, by położyć kres zbrodniczym praktykom, obliczonym na zdeptanie gospodności człowieka, na sponiewieranie w nim największych wartości — samopoświęcenia dla interesów gromady.

WACŁAW BARCIKOWSKI

W aktualnej sprawie

Dla ludzi, umiejących myśleć krytycznie, nie jest żadną tajemnicą, że antysemicka heca, rozlewająca się mętną — coraz szerszą — falą po całej Polsce, stanowi próbę politycznej rozgrywki pomiędzy dwoma odłamami rodzimego faszyzmu: rządzącą „sanacją" i pragnącą rządzić endecją. Starzy gracze endeccy, zaprawni w tego rodzaju manewrach taktycznych i „uskrzydleni" przykładem zachodniego sąsiada, postanowili zmusić obóz „sanacyjny" do przyjęcia rozgrywki na **najmniej dlań dogodnym terenie sprawy żydowskiej.** I rzeczywiście, jak potwierdza bieg wypadków, „sanacja moralna" znalazła się w sytuacji przymusowej, a wysoce drażliwej: wziąć z punktu wysoki ton filosemicki — to znaczy stracić odrazu całą swą kołtuńsko - małomiasteczkową klijentelę, która i tak już wzorem czujnych szczurów, uciekać poczyna z tonącego okrętu „ideologji"; ubrać się zaś dla niepoznaki w strój „katolicko - narodowy" i zsolidaryzować się z hasłami „odżydzania" — to znowu prowadzi do rozdźwięku i rozbratu z „sanacyjnie" nastrojoną burżuazją żydowską, która rozporządza wpływami, pieniędzmi i sporą ilością głosów przy rozmaitych „wyborach". Słowem — i tak źle, i tak nie dobrze, a czas nie czeka i robi swoje. Stąd to zamieszanie i niezdecydowanie w obozie „sanacyjnym", stąd pobłażliwość względem różnych „narodowo - radykalnych", opiekuńcze pod adresem Żydów wystąpienia oficjalne i... antysemickie przemówienia p. Miedzińskiego w Sejmie. W sumie: chwiejność i zygzak.

Niewątpliwie duszna atmosfera kryzysu ekonomicznego i rosnące nastroje niezadowolenia z rządów „sanacyjnych" ułatwiają endecji żerowanie na ciemnocie umysłów i brutalności instynktów rozmaitych mętów i szumowin miejskich, które — za parę złotych dziennie — bić będą kogo im się wskaże, zwłaszcza gdy ten bity ma być jakoby winowajcą wszystkich nieszczęść i cierpień, spadających dziś na miljony ludzi. Ale obok tych przyczyn ogólnej natury, istnieje pewien **moment szczególny,** wkładający w naszych warunkach pogromowcom endeckim mocny atut w rękę, i ten właśnie moment w obecnej agitacji antysemickiej wyzyskiwany jest na szeroką skalę.

Stanowisko całej niemal burżuazji żydowskiej w stosunku do panującego od ośmiu lat „systemu" jest — wiadome. To już nietylko neutralność czy życzliwość, ale **najgorętsza przyjaźń,** manifestowana raz po raz wielce znaczącemi wystąpieniami, przypieczętowana udziałem pp. Mincbergów i Wiślickich w sejmowym zespole B. B. W. R., tudzież olśniewającym blaskiem orderów na piersiach pp. redaktorów różnych „Przeglądów". Jedną z najbrzydszych cech burżuazji wogóle, a burżuazji żydowskiej w szczególności, jest to, że łączy się ona **zawsze z... silniejszym,** choćby ta siła z wątpliwych pochodziła źródeł i ku wątpliwym zmierzała celom. Zgodnie ze swym interesem klasowym, ogromna większość burżuazji żydowskiej i sfery chasydzkie stanęły oddawna i stoją po dziś dzień u boku „sanacji moralnej", jako **najwierniejsi** jej sojusznicy i **najpewniejsze** podpory. Nie cofając się daleko w lata przeszłe, wskażemy tu tylko na znany zresztą fakt, że w odbywających się obecnie wyborach samorządowych cała niemal burżuazja żydowska albo łączy się z „sanacją moralną" we wspólnych blokach, albo też, gdy lokalne względy tak każą, tworzy własne „prorządowe" ugrupowania, ramię w ramię z „sanacją" walcząc o mandaty i wespół z tąże „sanacją" ponosząc odpowiedzialność za sposób ich uzyskiwania.

Na to od ośmiu lat trwające współżycie żydowsko - „sanacyjne", na te świadczone sobie nawzajem serdeczności i uprzejmości, których koszty ponosi przeważnie proletarjat zarówno żydowski, jak polski, — ludzie patrzą może ze zdziwieniem, ale bez sympatji. I na tle właśnie tego powszechnego braku sympatyj dla krótkowzrocznej polityki przedstawicieli burżuazyjnego żydostwa rośnie dziś, jak na drożdżach, psychoza antysemicka, przybierając coraz jaskrawsze i niebezpieczniejsze formy. Pp. Mincbergowie i Wiśliccy postawili grubą stawkę na kartę dyktatury. Konsekwencje tego... hazardu ponoszą dziś liczni ich współwyznawcy, zazwyczaj Bogu ducha winni i zdala stojący od wszelkich „kombinacyj" politycznych. Pp. Mincbergowie i Wiśliccy oburzają się — słusznie — na hece i ekscesy antysemickie, piszą memorjały, składają wizyty, wysyłają delegacje. Istotnie, **bicie i znęcanie się** nad kimkolwiek z powodów wyznaniowych, rasowych czy politycznych, jest nikczemnością i zbrodnią. Szkoda tylko, że przedstawiciele „sanacyjnego" żydostwa nie zdawali sobie z tego sprawy wówczas, gdy np. odbywały się w Sejmie historyczne **głosowania brzeskie:** bitego boli zawsze jednakowo, czy jest Żydem, czy — powiedzmy — posłem.

Szczególnej „ironji losu", doprawdy, zawdzięczać należy, że obecnie ci wierni żydowscy paladyni „sanacji moralnej", służący jej bez zastrzeżeń i bez — pamięci, mają niezwykłą okazję wysłuchania na miejscu, w Warszawie, odczytu miodopłynnego... **Goebbelsa.** Moljerowskie słowa o Grzegorzu, co „sam chciał", cisną się gwałtownie pod pióro...

Bd.

Radjo jest zbyt drogie!

Czas zróżniczkować taryfę radjową

(O.). Coraz częściej słychać utyskiwania posiadaczy aparatów radjowych na zbyt wysokie opłaty, jakie pobiera „Polskie Radjo" od aparatów zainstalowanych w mieszkaniach.

Utyskiwania te są słuszne i najzupełniej uzasadnione. W Polsce mamy zarejestrowanych około 300 tysięcy radjoaparatów, których posiadacze płacą tytułem abonamentu miesięcznego 3 zł. miesięcznie.

Pomijamy tutaj poważne zastrzeżenia w stosunku do programu audycji radjowych. Ten temat będzie przedmiotem specjalnego artykułu. Nie można przecież bez sprzeciwu patrzeć na to jak radjo wyzyskiwane jest dla celów politycznych obozu rządzącego i jednostronnego klerykalizowania radjosłuchaczy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że opłata wynosząca 3 złote miesięcznie jest za wysoka i przekracza możliwości bardzo wielu posiadaczy radjo - odbiorników, których poprostu nie stać na ponoszenie jeszcze jednego dodatkowego ciężaru. Przy dzisiejszych nikłych zarobkach robotnik nie jest w stanie płacić tak wysokiego abonamentu radjowego.

Ambicją „Radja Polskiego" jest, aby aparaty radjowe rozpowszechniły się tak dalece, by zawitały nawet pod strzechy wiejskie. Jakże może chłop polski korzystać z radja, tej największej zdoby czy kultury i cywilizacji skoro nie stać go na kupno pudełka zapałek, skoro ten chłop znajduje się już od lat w stanie niedającej się opisać nędzy, dzieli zapałkę na cztery części i jest przedmiotem ustawicznych alarmów w prasie, że prześladuje go niekończąca się zmora klęsk: nieurodzaju, powodzi i głodu.

Jednolita taryfa abonamentowa, jaka jest stosowana przez dyrekcje „Polskiego Radja" jest bardzo niesprawiedliwa. Posiadacz luksusowego aparatu sześciolampowego płaci tyle samo co i posiadacz radjoodbiornika, zmontowanego z kawałka drutu i dyktowego pudełka po irysach.

Konieczność zróżniczkowania opłaty za radjo - odbiorniki jest zagadnieniem bardzo pilnem. Rejestry statystyczne „Polskiego Radja" wskazują **stały spadek abonentów.** Spadek ten ma swoje źródło w ogólnem zubożeniu ludności pracującej, która zmuszona do ograniczania swoich wydatków przedewszystkiem rezygnuje z urządzeń kulturalnych (kina, teatru, radja i t. d.).

Podczas tegorocznej sesji sejmowej minister poczt i telegrafów, płk. Kaliński zapowiedział przeprowadzenie zróżniczkowania taryfy radjowej, w kierunku obniżenia opłat za aparaty kryształkowe i podniesienia opłat za aparaty luksusowe. Jak dotąd, obietnica min. Kalińskiego pozostała tylko obietnicą, a ludzie płacą jednolite ceny za korzystanie z radjo-aparatów.

Najwyższy czas, aby wreszcie słowa rzucone z trybuny sejmowej przez resortowego ministra stały się rzeczywistością.

Jeżeli już nie wzgląd na udostępnienie radja szerokim warstwom ludności — to chciażby wzgląd na to, że zmniejsza się liczba abonentów radjowych, winien skłonić dyrekcję „Polskiego Radja" do obniżenia taryfy, co powitane zostanie z radością przez ogół posiadaczy aparatów radjowych, co niewątpliwie przyczyni się do ukrócenia tak zw. „radjopajęczarstwa" i zwiekszenia liczby abonentów.

Przyznawanie obywatelstwa zależeć będzie od gmin

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało okólnik o procedurze załatwiania podań osób, ubiegających się o obywatelstwo polskie. Opinję o kandydatach do naturalizacji wydawać będą również gminy miejsca zamieszkania petenta.

Rzecz o Wojciechu Bartosu Głowackim*)

Tyle jest fałszywych sugestyj i celowego zakłamania w naszej oficjalnej historjografji i badaniach literackich, że, oczywiście, nie dziwimy się już artystom i literatom, których „fantazja" ma również dziwne skłonności zbaczania na drogi interesu klasowego kapitalizmu.

Sztuka bądź co bądź ma podobno prawo odrywać się od rzeczywistości i unosić się w sferze „czystej" imaginacji, tylko tak jakoś dziwnie się niby składa, że te swobodne i niczem nieskrępowane „wzloty" wychodzą jakoś na rękę warstwom panującym.

Fetowany obecnie z taką paradą jubileuszową „Pan Tadeusz" czyni programowo z chłopów stado cieląt, rzucające się „do nóg pana" i znajdujące w nim jedyną ostoję i ucieczkę. Cóż dopiero mówić o popularnej i rozwodnionej szmirze patrjotycznej całego legjonu pismaków aż do dnia dzisiejszego, kształcących owieczki w sensie posłuszeństwa wobec strzygących je pobożnie ciał i dusz — pasterzy.

Rzeczą nie małej wagi tedy jest ukazanie się na terenie literackim kilku utworów, które chłopa polskiego przedstawiają niekoniecznie jako cielę, wierzgające z uciechy, gdy mu pośladki wykrawają na pieczyste, lecz budzącą się do samodzielnego życia lub świadomą swej drogi warstwę społeczną.

„Słowo o Szeli" tedy Brunona Jasieńskiego, „Kordjan i cham" Leona Kruczkowskiego, to utwory, złośliwie przemilczane przez krytykę burżuazyjną, a mogące utorować drogę nowemu poglądowi na stosunek „dworku do chaty" i „harmonijne" współżycie klas społecznych.

Ta sama postawa społeczna cechuje niedawno wydany poemat chłopski z r. 1794 — „Kumac" — Wojciecha Skuzy.

Czasy Kościuszkowskie wogóle wymagają dość gruntownej rewizji historycznej, jak wykazała monografja prof. Skałkowskiego o „Insurekcji Kościuszkowskiej".

Poza osobą jednak Naczelnika powstania najwięcej blagi dziejowej przylgnęło do reprezentacyjnych przedstawicieli chłopstwa i mieszczaństwa, do „ludu" współdziałającego naówczas ze szlachtą.

Legenda historyczna mówi wiele o czynach bohatedskich Wojciecha Bartosa, nobilitowanego na polu bitwy pod Racławicami, znanego później pod szlacheckiem nazwiskiem Głowackiego; mówi się wiele również o sukmanie chłopskiej czy świtce krakowskiej Tadeusza Kościuszki...

Pomija się jednak dyskretnem milczeniem mniej budujące szczegóły tej legendy o zbrataniu się stanów, podkreślone w książce Skuzy w „Przedmowie" Leona Kruczkowskiego.

Oto Ludwik Nabielak w wydanej w Paryżu w r. 1870 książce p. t. „Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta.." kreśli nam przygodnie dalsze dzieje osławionego Bartosa - Głowackiego, przypominające poniekąd losy Michcika z „Popiołów":

„Kiedy po upadku rewolucji waleczni obrońcy kraju zmienić znowu musieli dzielne kosy na narzędzia pańszczyzny, wrócił i Głowacki do swej zagrody; ale ponieważ nie było już powstania... pan (Szujski) odebrał mu nadaną własność i zmusił go do odrabiania pańszczyzny. Głowacki nie mógł znieść spokojnie tak oburzającego postępku: to też sprawiło, iż oddany został Austrjakom w rekruty".

Te słowa Ludwika Nabielaka stały się punktem wyjścia w ujęciu i oświetleniu postaci historycznej Bartosa przez Wojciecha Skuzę.

Autor „Kumaca" maluje więc dzieje złudzeń chłopskich o pokumaniu się stanów, o braterstwie „kosy, miecza i kielni" we wspólnej walce z Moskalem aż do końcowego momentu oddania Bartosa, broniącego swych krwawo zdobytych praw wolnego człowieka, przez kniazia Szujskiego w rekruty Austrjakom.

Poemat W. Skuzy, tak niezmiernie ciekawy ze względu na nowe życie, jakie autor wlewa w tę marjonetkową już obecnie postać historyczną, ma jednak i swoje słabe strony — w kompozycji niedość zwartej, w zbędnych dłużyznach nie kończących się ani zaczynających zdań, przypominających ballady tasiemcowe Emila Zegadłowicza, którego wpływ odbił się na autorze „Kumaca" w sposób niezbyt dodatni (również w grafice poematu).

Nie mniej ma W. Skuza do zawdzięczenia i B. Jasieńskiemu, którego rytmy pewne ze „Słowa o Szeli" nie pozostały bez wpływu na autora „Kumaca".

Niezależnie jednak od wszelkich wpływów literackich, jest to utwór niezmiernie ciekawy i pożądany ze względu na swój charakter społeczny, na nowe oświetlenie znanych rzekomo i ustalonych faktów.

Wobec celowego zniekształcenia zjawisk społecznych przez naszych najwybitniejszych uczonych i literatów, wobec umyślnego zacierania kantów i krawędzi rzeczywistości dla wytworzenia sugestji jakiejś rzekomej jedności i harmonji tam, gdzie może być tylko walka i świadoma siebie nienawiść — książka w rodzaju „Kumaca" Skuzy odgrywa rolę ze wszechmiar pozytywną — czynnika uświadomienia społecznego i urabiania psychiki ogółu w myśl dążeń zasadniczych walczącego z wyzyskiem świata pracy.

J. N. MILLER.

*) Wojciech Skuza. Kumac. Rzecz o Wojciechu Bartosu Głowackim. Z przedmową Leona Kruczkowskiego. Kraków — 1933. Nakładem Domu Ludowego „Wisła" w Krakowie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Spełnione marzenia“.
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Wybuchowa blondynka“ z Jean Harlow.
ANTINEA: „Zamarłe echa“.
AMOR: „Żebrak z Bagdadu“ i polski film.
AS: „Niewidzialny człowiek“ i „Biały ślad“.
BAJKA: „Dixiana“ i „Pat i Patachon jako wojacy“.
CASINO: „Pozwól się kochać“.
CAPITOL: „W twoich ramionach“ i „Noc w Kairze“.

COLOSSEUM: „Szaleństwa paryskie“ i rewja z Rentgenem.
COLOSSEUM MAŁE: „Postrach Arizony“.
CORSO: Film z Kiepurą i rewja.
CRISTAL: „Nieustraszony cowboy“ i „Nie pozwól mi pić“.
CYRK (Kino Variété): „Tancerka z Chicago“ i nowe atrakcje.
EUROPA: „Przygoda o północy“.
FAMA: „Papryka“ i „Demon miłości“
FILHARMONJA: „Miraże szczęścia“.
FORUM: „Maharadża Rampuru“ i „Przybłęda“
GLORIA: „Oliver Twist“ i „Orły na uwięzi“ (Małygin).
HELJOS: „Życie jest piękne“.
IKS: „Narzeczona z loterji“ i „Znajoma z ulicy“.
MAJESTIC: „Gwiazdy Broadwayu“.

KOMETA: „Czarowna noc“ i atrakcje.
LOS: Kino nieczynne do 1.IX.
LUX: „Odmęt ulicy“.
MEWA: „Pocałunek przed lustrem“ i „Węgierska miłość“.
MASKA: „Chandu“ i „Na Sybir“.
MIEJSKI: „Zhańbiona“ i „Burza o brzasku“.

NOWY SPLENDID: „Symfonja życia“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Skandal w Budapeszcie“ i „Za dziewczyna“.
OKO PRASKIE: „Moje marzenie to ty“ i „Więzień z Kajenny“.
PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy“.
PAN: „Miss Flora“ z A. Ondra.

PRAGA: „Rakoczy Marsz“ i „W twoich ramionach“.
PETIT TRIANON: „10-ty kochanek“ z Anny Ondra i „Byłem ci wierny“.
RIVIERA: „Wyrok morza“ i „Nie damy ziemi“.
ROXY: „Dziś żyjemy“ i dodatki.
SOKÓŁ: „A.L.14 zatonęła“ i dodatki.
STYLOWY: „Otchłań życia“.
TON: „Żółty książę“.
UCIECHA: „Powrót Sherloka Holmesa“.
UNJA: „Grzech miłości“ i rewja.
TON: „Hrabia Zarow“.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 18 czerwca.

6.35 Muzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10. Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Arje z płyt. 14.00 Wiadomości o eksporcie. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Program dla dzieci. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Pogadanka dla kobiet. 18.15 Muzyka. 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Pogadanka. 18.55 „Życie stolicy“. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Recital fortepianowy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02. Feljeton. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa. 21.12 Utwory symfoniczne. 22.15 „Przybysz“. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ŻAŁOBNE „POLSKIEGO RDJA“ KU CZCI MINISTRA BRONISŁAWA PIERACKIEGO.

W związku z uroczystościami pogrzebowemi tragicznie zmarłego Ministra Spraw Wewnętrznych generała - brygady Bronisława Pierackiego „Polskie Radjo“ nada w dniu dzisiejszym transmisje i audycje następujące:

O godz. 10.00 transmisję nabożeństwa żałobnego z Kościoła Św. Krzyża.

O godz. 13.00 transmisję z Dworca Głównego, podczas której p. Premjer Leon Kozłowski wygłosi przemówienie.

O godz. 20.00 audycję żałobną ze studja.

O godz. 22.00 reportaż z Krakowa specjalnego wysłannika Polskiego Radja.

Jutro, dnia 19 b. m. o godz. 9.00 Polskie Radjo nada z Nowego Sącza transmisję Mszy żałobnej i uroczystości pogrzebowych oraz reportaż z przejazdu pociągu na odcinku Kraków - Nowy Sącz.

Za słuchanie transmisji z Moskwy

Za słuchanie transmisji z Moskwy w swojem własnem mieszkaniu skazany został mieszkaniec Hamburga na 18 miesięcy więzienia, syn zaś jego — na 15 miesięcy.

Sprawę rozpatrywał sąd doraźny.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 115 czasopisma „Robotnik“ z dnia 24.III. 34 r. artykułem p. t. „Teror bebesowski wśród robotników futrzanych“ na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że wśród robotników futrzanych uprawiany jest teror przez bojówki bebesowskie, oraz, że sprawcy napadu na Szternlichta, którzy są znani policji, chodzą bezkarnie. Wskazani przez Szternlicha rzekomi sprawcy napadu nie zostali zatrzymani przez organ P. P., ponieważ przeprowadzone dochodzenie nie stwierdziło udziału ich w pobiciu Szternlichta.

Za Komisarza Rządu
M. Szyszyłowicz, radca.

Wczorajsze wypadki

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W mieszkaniu własnem (Węgierska 9) otruł się esencją octową, robotnik, 24-letni Zygmunt Zachert. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Dz. Jezus.

WYŁOWIENIE TOPIELCA.

Funkcjonarjusze komis. rzecznego wydobyli z Wisły zwłoki 20-letniego Józefa Kałuskiego, zam. przy ul. Kartuskiej 2, który utonął podczas kąpieli w Wiśle.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

59-letni Jan Jabłonkowski (Piaseczno), robotnik, zatrudniony przy robotach ziemnych w Piasecznie, przy budowie kolei Warszawa - Radom, wiozący piasek, spadł z wagonika, uderzając głową o szyny kolejki wązkotorowej. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zakończył życie.

SAMOCHÓD MIĘDZY TRAMWAJEM I SAMOCHODEM.

Na ul. Marszałkowskiej, wprost wjazdu na dworzec Główny, taksówka nr. 849 (24436) marki „Ford“, dostała się między tramwaj linji „P“ i samochód ciężarowy firmy asfaltowej, jadące w stronę Al. Jerozolimskiej. Wskutek starcia — przy taksówce zdruzgotane lewe przednie koło, oraz skrzydło, uszkodzona chłodnica, tyla część auta, oraz wybite szyby. Kierowca, Ludwik Nawrot, oraz pasażer, wyszli bez szwanku. Do czasu usunięcia z toru rozbitego auta, przerwa w ruchu tramwajowym trwała 12 minut.

SKOK CHŁOPCA Z 6 PIĘTRA.

Nocy ub. w domu przy ul. Nowolipki 23, z okna klatki schodowej na 6-em piętrze, wyskoczył chłopiec w wieku 16—17 lat, izraelita. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Wobec braku dokumentów — osobistości samobójcy narazie nie zdołano ustalić. Przy denacie znaleziono jedynie kartkę z napisem: A. Ajdelsohn, Wołomin, ul. Książęca 9/15, oraz kalendarz kieszonkowy na r. 1933/34, wydany nakładem Stowarzyszenia „Dat Wedaat Mosze“, (Wyższa Uczelnia Talmudyczna, Nowolipie 26). Zarówno Ajdelsohn jak i wspomniana uczelnia nie znają samobójcy. Rysopis: ciemno - blondyn, ubrany w garnitur i palto koloru marengo, bielizna biała, buty z cholewami, czapka żydowska aksamitna. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody“.

TEATR LETNI. Ostatnie dwa razy „Domek z kart“. W środę 20 b. m. premjera komedji Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys“ w reżyserji Borowskiego.

TEATR NOWY. Dziś „Migo“ Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie świeżo wystawiona komedja Augusta Hinrichsa p. t. „Awantura o Jolantę“.

TEATR MAŁY. Dziś poraz ostatni komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t. „Cudze Dziecko“.

Jutro z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W środę premjera komedji muzycznej Letraz'a p. t. „Szczęście na poddaszu“.

TEATR KAMERALNY. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

We wtorek odbędzie się premjera sztuki Wacława Grubińskiego p. t. „Kochankowie“. W rolach głównych: Irena Grywińska, Wojciech Brydziński i Leon Łuszczewski.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej“ w wykonaniu „Starej Bandy“.

TEATR „WIELKA REWJA“. Termin otwarcia teatru „Wielka Rewja“ przy ulicy Karowej został wyznaczony na dzień 20-go b. m. W dniu tym wystawione będzie po raz pierwszy wielkie widowisko p. t. „To warto zobaczyć!“ pióra M. Hemara, Dra Pietraszka i A. Własta z udziałem Mankiewiczówny, Makowskiej, Antoszówny, Kraszewskiej, Boda, Krukowskiego, Syma, Skoniecznego, Regra, Wojcieszki na czele.

TEATR REWJI „MUCHA“. Codziennie rewja „Bukiet szlagierów“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Dziś rewja p. t. „Lato i miłość“.

Kronika organizacyjna

DZIŚ W PONIEDZIAŁEK, o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Długa 21 posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS.

POSIEDZENIE PLENARNE WOKR. PPS. odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 7 wiecz. Długa 21.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Po miejscami mglistym ranku w całym kraju pogoda naogół słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach lokalnych lub ciszy.

GABRJEL KARSKI.

Dulce est pro patria mori...

ANTONIEMU SŁONIMSKIEMU,

Na froncie panował spokój.

W powietrzu było duszno. Zasnute chmurami bezgwiezdne niebo ważyło się tuż nad ziemią, na którą noc kładła się oparem mgły i ciężką mdłą wonią krwi.

Przedpole pozycji było zasłane ciałami zabitych i rannych.

Ciszę zrzadka przerywały pojedyńcze wystrzały karabinowe niepanujących nad nerwami wartowników. Gdzieniegdzie, pełznąc w mroku, skradała się smuga światła reflektora. Pokraczne cienie trupów, niesamowicie poskręcanych w bróździach zoranego pociskami gruntu, znaczyły się w niem bezwładem wytęchłych, spłaszczonych strzępów. W tych momentach czołgający się ku swym okopom ranni nieruchomieli, całym ciężarem przypadając do najmniejszych zagłębień terenu.

Na przedpolu krążyli już sanitarjusze. Była to ostatnia nadzieja ciężko - rannych, którzy jękami usiłowali zwrócić na siebie uwagę: prędzej... tu.., tu... prędzej! — bo przecież noc letnia jest tak krótka, a wraz ze świtem zacznie się znów ten piekielny zamęt.

***

W pewnej chwili ocknął się z omdlenia. Narazie nie czuł nic; nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego co się przed kilku godzinami stało. Poruszył się — i wówczas uczuł straszny ból w plecach. Ból ten wydarł zeń okropny krzyk, krzyk bezgłośny... On sam go tylko słyszał — jak szarpał się w jego mózgu; lecz ciszę nocną przeszył zaledwie jakiś niewyraźny syk.

Cierpienie przywróciło mu świadomość. Wiedział teraz, że oto leży na przedpolu pozycji, że nie może się poruszyć ani wydać głosu, lecz, że żyje — i że nawet bardzo intensywnie... Jego myśl pracowała nadal; odtwarzał sobie z pełną dokładnością wszystkie zaszłe wydarzenia, analizował sprawnie — jak niegdyś, gdy snuł rozważania w bezpiecznym spokoju czterech ścian swej pracowni.

Przypomniał sobie ów paniczny lęk, z jakim tak bohatersko wyskoczył na bankiet rowu strzeleckiego — wraz z innymi równie przerażonymi „bohaterami“—na rozkaz innego przejętego strachem człowieka. Pamiętał, jak nieprzytomny, oszalały z trwogi, biegł naprzód, coraz przypadając do ziemi i podnosząc się, biegł — i nie odczuwał nic poza tym obłędnym strachem. Aż wreszcie, w pewnym momencie przypadł do ziemi zbyt późno — i wtedy dosięgło go kilka kulek ciężkiego karabinu maszynowego, wspaniałego wynalazku dwudziestego wieku.

Wspomniał teraz swój krótki żywot „w cywilu“, swą działalność, poświęconą pracy dla dobra bliźnich, a w której tak często ze strony tych właśnie bliźnich spotykał się z niezrozumieniem oraz z pogardą i nienawiścią. Jego poglądy — właściwie tak przecie proste, tak zgodne z naturą, jeśli tylko „bezskrzydły dwunóg“, pono stworzony na obraz i podobieństwo najdoskonalszej istoty, zapragnąłby być człowiekiem...— uderzały wciąż nadaremnie w zwarty wał fanatyzmu przemyślnych krzykaczy i ogłupionego tłumu. Obce mu były powszechnie głoszone hasła, sławiące walkę do ostatniej kropli krwi w obronie szumnych fikcyj; twierdził, że najwyższem dobrem człowieka jest właśnie życie, że to jedyne rzeczywiste jego dobro, którego nikomu nie wolno go pozbawiać, że rozporządzanie tą własnością jest jego wyłącznem prawem; utrzymywał śmiało i otwarcie, że lęk przed utratą tego dobra, tej własności jest najnaturalniejszym człowieczym instynktem i że niema takich haseł, któreby instynkt ten zdołały zagłuszyć. Ojczyzna, granice, kraju, odwieczne tradycje, motywy historyczne, geograficzne, etnologiczne, i do tego wszystkiego wmieszane jakieś rzekome prawa przez samego Boga ustanowione — te argumenty, któremi żonglowali przeciwnicy, w jego świadomości przesłaniały się natychmiast zgoła odmiennemi wartościami, poprzez owe dostojne hasła brzmiały inne: koncern: Wickers - Armstrong, Schneider - Creusot, Krupp, Bazyli Zacharow... Jednolity front sprytnych kapitalistów, kombinatorów - potentatów... Międzynarodówka metali, węgla, gazów... Międzynarodowe bezimienne materjały, które — ku chwale Boga i Ojczyzny — błogosławione przez kapłanów różnych krajów, działając naoślep, bez wyboru, pozbawiają życia lub kaleczą tych, co je sami w pocie czoła wytwarzali... Emanacje ludzkiego genjuszu — daru ponoć otrzymanego od Boga, który rzekł człowiekowi: „Nie zabijaj!“ — plony ofiarnej służby uczonych, wyniki cierpliwych badań i długoletnich trudów najszlachetniejszych obywateli ludzkości — wykoszlawione, obrócone ku celom niszczycielskim, zamienione na fałszywe akcje, któremi przebiegli bankierzy spekulują na giełdzie bratobójstwa...

Leżał bezwładny, bezsilny, bezgłośny — pokraczny manekin, i wszystką nienawiścią, szarpiącą mu trzewia, miotał nieme przekleństwa — plugawe, ohydne...

W pobliżu usłyszał stąpanie i szepty sanitarjuszów Najwyższym wysiłkiem całego ginącego jestestwa krzyknął, lecz żaden dźwięk nie wydostał się ze sparaliżowanej gardzieli, tylko okropny ból przeszył go nawskroś i wtrącił ponownie w otchłań bezczucia.

Kroki oddalających się sanitarjuszów zamarły, rozpłynęły się w ciszy.

***

O świcie, zziębnięty, ocknął się raz jeszcze.

Dookoła rozbrzmiewała codzienna „wesoła“ rozmowa karabinów.

Ból mniej mu dokuczał: brakło już sił do „reagowania“...

Poruszył się i natrafił ręką na znajomy przedmiot; był to notes, noszony przezeń stale w dolnej bocznej kieszeni kurtki, a który podczas jego upadku wyślizgnął się z rozdartej kieszeni.

Czuł, że słabnie z każdą minutą. Ostatkiem świadomości wywołał przed przymglone gorączką oczy obraz matki-staruszki, która, pozbawiona opiekuna i żywiciela, w biedzie i łzach wyczekiwała jego powrotu; zamajaczyła mu jeszcze spłakana twarz ukochanej i kochającej go dziewczyny.

Wiedział, że przeżywa ostatni swój poranek.

Nienawiść do ludzi, którzy usankcjonowaną przemocą zniszczyli jego najświętsze ideały, którzy zabrali mu wszystko, co w życiu kochał i wreszcie odebrali samo to życie, wybuchła raz jeszcze w konającem ciele z całą potężną pasją udręczonego, zmaltretowanego ducha. Zaklął raz, drugi..., i jął wyrzucać z siebie coraz ohydniejsze bezładne złorzeczenia i wyzwiska, krztusząc się, jak zacinający się karabin maszynowy... Zachłystywał się, dławił, ślinił, charczał... w duszy słał wciąż przekleństwo za przekleństwem, a stygnąca dłoń kierowana kaprysem przekornego mózgu, kreśliła w notatniku słowa:

Dulce est pro patria mori...

***

W rozkazie dziennym frontu ukazała się wzmianka, stawiająca go za wzór cnót żołnierskich. Poległy bohater otrzymał najwyższy krzyż wojenny.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Dzieci a przyroda

Zaprawa fizyzna dla przyszłych sportowów

Jest powszechnie znanem i wiadomem, że dzieci odnoszą się z entuzjazmem do przyrody. Dla tych najmilszych **przyroda nie jest problemem, nie jest celem sama w sobie, lecz co najwyżej środkiem do celu:** wielki, wielki plac do zabaw. Te słynne "kółka do zabaw, jak naprzykład w Krakowie, wśród pięknych plant, które jakby na ironję, obecnie się zwija, w obawie przed „ziszczeniem". Małe, uśmiechnięte i rozbawione dzieciaki okazały się nagle wielkiem niebezpieczeństwem dla plant krakowskich. Istnieje oczywiście też wiele wyjątków. Niejednokrotnie dzieci już w najmłodszym wieku odczuwają głęboko piękno przyrody, co wyrażają okrzykami: **„patrz, jak piękny i pachnący jest ten las, jak cudowne jest niebo, upstrzone błyszczącemi gwiazdami, jak wspaniałe i przepiękne są te kwiaty"** i t. p. Te dziecięce okrzyki zachwytu są niewątpliwie szczere. Dzieci nie kłamią! Ale właśnie dlatego, że są tak uczciwe, nie udają fałszywych uczuć, prędko zapoznają się z celowością przyrody, celowością, która polega na tem, że na wycieczce lub na wsi można biegać i bawić się o wiele swobodniej, niż w domu, na ulicy lub na podwórcu, że można szukać jagód i zrywać kwiaty, łapać motyle, grać w piłkę, a nawet uprawiać właściwy sport, jak pływanie, wiosłowanie, rodlowanie itd. Z tego też powodu dzieci przeważnie bardzo chętnie robią wycieczki. Dla wielu dzieci pojęcie przyrody nejednokrotnie jest też związane z ulubioną zabawą piaskiem.

Niewątpliwie można dzieciom do pewnego stopnia wpoić szacunek i miłość do przyrody. Jak u dzieci chłopskich jest zupełnie zrozumiałem, że znają się na roślinach i zwierzętach i umieją się z niemi obchodzić, tak pod tym względem u dzieci wielkich miast wiele zależy od tego, **jaki jest stosunek ich rodziców do przyrody i w jakim stopniu rodzice pod tym względem starają się wpływać na dzieci.** Jeśli dziecko słyszy dużo w domu o wycieczkach i sporcie, to już wcześnie budzi się jego dziecięce zainteresowanie i pęd naśladownictwa. Mogliby na ten temat dużo powiedzieć nasi żonaci sportowcy, obarczeni rodziną.

Ale to wszystko jest tylko **sztucznie wpojoną nauką, a nie samoczynnem ujęciem „cudu przyrody".** W życiu jednostki powtarza się tu w pewnym sensie rozwój ludzkiego poczucia przyrody. Znane to rzeczy: aż do połowy 18-go stulecia ludzie odczuwali — z nielicznemi wyjątkami — **obawę przed przyrodą.** Wydawało im się, że góry są pełne złych duchów, że zbliżenie do nich jest wysoce niebezpieczne. Trwało to tak długo, aż nareszcie uświadomienie wyparło fałszywe zabobony, w miejsce których usadowiła się zwycięsko wola zdobywcza.

Młodzież w okresie dojrzewania wstępuje w wiek, wymagający uświadomienia. Napewno nie jest szkodliwem, jeśli już przedtem rodzice wpływają na młodzież odpowiednio uświadamiająco, gdyż otwierają jej drogi do wyżycia się na łonie przyrody. Wycieczki szkolne i towarzyskie, odpowiednio dostosowane ćwiczenia sportowe, szczególnie na wolnem powietrzu, przyczyniają się wiele do cielesnego zahartowania i wzmocnienia organizmu przyszłych zdobywców gór, czy wszechstronnych i utalentowanych sportowców. Szkodliwem natomiast jest, jeśli rodzice wskutek fałszywej ambicji ciągną za sobą dzieci w zbyt młodym wieku na dalsze tury, lub też każą im uprawiać wyczerpujące sporty, jak np. narciarstwo. Zwłaszcza to ostatnie stało się w ostatnich latach przesadnie „modne". Najodpowiedniejszym momentem dla celowego przyrodniczego ruchu młodzieży jest okres ukończenia szkół średnich, gdyż dopiero w tym okresie młodzież wyrasta z dziecięctwa i jest zdolna kochać przyrodę dla niej samej i zrozumieć jej istotę.

Jak krajobraz może pewnej okolicy nadać specyficzny wyraz, taksamo jest z dziećmi. Przyroda wnika w nie nieświadomie, uruchamiając swoje siły: **światło, powietrze i słońce,** aby powstałe z ciemności istoty ziemskie uczynić stworami cdolnemi do życia. Przyroda współdziała w rozwoju dojrzewającego dziecka tak pod względem duchowym, jak i fizycznym, aż stanie się ono zdolnem do otrząśnięcia się z ujemnych wpływów i szczerą miłością pokocha i zdobędzie przyrodę. Poprzez zaś przyrodę sport, a poprzez sport zdrowie, ten najcenniejszy skarb życia!

M. STATTER.

Sport robotniczy

na terenie Zagłębia-Saary

Mimo represji ze strony hitleryzmu w Zagłębiu Saary — sport robotniczy rozwija się tam ciągle, czego dowodem są liczne spotkania o charakterze lokalnym ora zmiędzynarodowe w okresie Zielonych Świąt zorganizowane w Saabrücken — międzyn. święto robot. sport. wypadło, mimo wszystko, okazale. Udział w święcie wzięły większe ekspedycje sportowe z Belgji, Francji oraz Szwajcarji. Każdy robotnik nosił w dniu święta pamiątkowy znaczek — wypuszczony w tym celu przez robotniczy komitet sportowy. Władze i w tych znaczkach znalazły „coś politycznego" i zabroniły noszenia ich. Nie pomogły też szykany władz, gdy chodziło o uzyskanie stadjonu sportowego na popisy sportowe w dniu święta; własnym sumptem wznieśli towarzysze na placu w tym celu zakupionym, własne urządzenia sportowe, i święto odbyło się przy udziale licznych mas robotniczych z całego Zagłębia. Nie cofa się też faszystowskie „Nazi" przed żadnym, choćby najohydniejszym, sposobem walki. Napady na domy robotnicze i niszczenie wszelkich urządzeń sportowych, oto hasła wielkiej kultury faszyzmu na terenie Zagłębia Saary. Ciekawe jak nad tem przechodzi do porządku dziennego komisja Zagłębia Saary. Robotnicy sportowcy walczyć tam będą o wolność słowa i czynu — bo obraz dzisiejszych Niemiec jest dla nich ku temu dostateczną podnietą.

x.

III Olimpjada Robotnicza

Kolarstwo na Olimpjadzie w Pradze

W obszernym programie olimpjady praskiej ujęto również szeroko imprezy kolarskie. Udział kolarzy z Czechosłowacji wraz z zagranicy zapowiada się nadzwyczaj licznie. Program kolarski przewiduje pokazy grupowe kolarzy oraz biegi kolarskie i motorowe. — Pierwszego dnia wystąpią kolarze w dniu 6 lipca zrana w pokazowych ćwiczeniach rowerowych na stadjonie oraz równocześnie odbędą się zawody piłki rowerowej pomiędzy reprezentacją Okręgu zachodnio-czeskiego — a repr. Związku niemieckiego kolarzy. — 7 lipca przewidziany jest wyścig uliczny kolarski na trasie Praga — Tuchlovice — Praga na dystansie 60 km. — W uroczystym pochodzie, który odbędzie się 8.VII biorą udział liczne drużyny rowerzystów oraz motocyklistów. W dniu święta młodocianych, t. j. 1 lipca organizują kolarze bieg sztafetowy od granicy austrjackiej (Ceskie Velenice do Pragi). Z zagranicy między innymi biorą udział reprezentacyjne drużyny robotnicze Anglji oraz Palestyny. Z Palestyny nawet „Hapoel" organizuje bieg kolarski do Pragi przy udziale motocyklistów oraz rowerzystów.

Wykonanie programu kolarskiego spoczywa w rękach centralnego związku robotniczego towarzystw kolarskich w Czechosłowacji.

Imprezy gier sportowych na III Olimpjadzie

W poszczególnych okręgach Czechosłowacji odbywają się obecnie turnieje eliminacyjne przedolimpijskie. W eliminacjach bierze udział 400 drużyn piłki ręcznej i 150 drużyn siatkówki oraz 250 drużyn ping-pongowych. W piłce ręcznej walczyć będzie w ramach olimpjady 10 do 12 wyeliminowanych drużyn oraz w siatkówce około 9 drużyn. Równocześnie też odbędą się międzynarodowe spotkania w grach sportowych już w ramach programu olipijskiego.

Imprezy piłki nożnej o charakterze międzynarodowym organizuje ATUS. (Arbeiter Turn und Sport).

Z ostatniej chwili

Wiadomość podana przez nas, że ekspedycja Polski na 3 Olimpjadę Robotniczą w Czechosłowacji prawdopodobnie nie pojedzie, potwierdza się. Z. R. S S. na tej Olimpjadzie reprezentowany będzie tylko przez należący do niego okręg wolnego miasta Gdańska.

Ostatnie wyniki

O mistrzostwo kl. „A" R. P. A.

Ostatnia sobota i niedziela nie przyniosły w sporcie piłkarskim żadnych niespodzianek.

ELEKTRYCZNOŚĆ - HAPOEL 2:1 (2:0).

Do przerwy silna przewaga Elektryczności, która po przerwie nieco opada na siłach, a do głosu stopniowo dochodzi Hapoel strzelając bramkę przez Nauczyciela. Dla Elektryczności obydwie bramki zdobywa Ławnik.

ZNICZ - MARYMONT 3:2 (0:1).

Początek zawodów nie zapowiadał zwycięstwa Zniczowi, który dopiero po przerwie w krótkicho dstępach czasu uzyskuje kolejno bramki strzelone przez Roszkowskiego, Zycha i Barjerskiego z rzutu karnego. — Bramki dla Marymontu zdobywa do przerwy Chudzikiewicz, a po przerwie Sokołowski, strzelając najładniejszą bramkę dnia. Ciekawe, że na zawody wyznaczony sędzia nie przybył.

SKRA - DRUKARZ 3:1 (2:0).

Osłabiony Drukarz nie zagrażał, za wyjątkiem ostatnich minut, dobrze dysponowanej w tym dniu drużynie Skry. Dla Skry bramki zdobywają Kałuski, Smosarski II i Kwiatkowski. Dla Drukarza honorowy punkt uzyskuje Bojanowicz. Podobnie, jak na mecz Marymont - Znicz tak i tu wyznaczony sędzia nie zjawił się. Panowie sędziowie coś tam u was szwankuje.

tSan tabel po ostatnich wynikach przedstawia się następująco:

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo kl. „A" R. P. A. w tabeli nastąpiły pewne przesunięcia, która obecnie przedstawia się następująco:

1) Gwiazda 12 pkt., 2) Skra 11 pkt., 3) Marymont 10 pkt., 4) Sarmata 7 pkt., 5) Znicz 6 pkt., 6) Czarni 5 pkt., 7) Elektryczność 5 pkt., 8) Hapoel 4 pkt., 9) Drukarz 2 pkt.

Do ostatecznego ukończenia mistrzostw pozostały do rozegrania mecze:

Skra - Czarni 23 b. m.
Drukarz - Hapoel 24 b. m.
Sarmata - Czarni 30 b. m.
Gwiazda - Znicz 1 lipca.
Sarmata - Drukarz 8 lipca.

BIEG KOLARSKI OTWARCIA W. R. S. K. O.

W dniu 17 czerwca r. b. odby się bieg kolarski otwarcia sezonu okręgu warszawskiego W. R. S. K. O. na dystansie 50 klm.

Pierwsze miejsce zajął tow. Zadworny Jan (Elektryczność) w doskonałym czasie 1 godz. 27,3 min. przed Kurnikiem (Jutrznia) i Bochenkiem (Elektryczność).

Startowali zawodnicy: Elektryczności, Gwiazdy, Skry, Hapoelu, TUR., Wisły, Znicza i Jutrzni w liczbie 30; ukończyło bieg 25.

Ilość startujących klubów i zawodników świadczy, że robotniczy sport kolarski na terenie Warszawy staje mocną nogą na szosie.

Lekko-atletyka

Worganizowanych przez W. O. Z. L. A. mistrzostwach kl. B w dniach 16 i 17 czerwca z drużyn robotniczych startowała R. K. S. „Skra" — obsyłając zawody 12-ma kobietami oraz 30-ma mężczyznami.

Z ciekawych wyników uzyskanych przez „Skrę" wymienić należy:

Kobiety.

Skok wdal 1) Wenclówna II — 4 m. 48 cm.
vSkok wzwyż 1) Wenclówna II — 115 cm.
Kula 1) Wenclówna II — 8 m. 10 cm.
200 m. 1) Kwaśniewska J. — 31 sek.
Sztafeta 4 × 75 1) Skra w czasie 44.6.
800 m. 1) Jentkowska 3.06.8, 2) Paramonówna 3.08.

Jak widzimy w szeregu konkurencyj zawodniczki „Skry" zajmują sześć pierwszych miejsc.

Konkurencje męskie.

W tych podkreślić należy wynik tow. Przybyłki (Skra), który na 10 km. uzyskuje rewelacyjny czas 33 min. 22, 6 sek. ustanawiając tem samem rekord robotniczy Z. R. S. S. jednocześnie bijąc po drodze rekord Z. R. S. S. na 5 km. w czasie 16 m. 21 sek. Wynik ten jest trzecim najlepszym wynikiem w Polsce i najlepszym wogóle wynikiem uzyskanym w tym roku

Z innych wyników wymieniamy:

Kula — Alluchna 11 m. 08 cm.
5000 m. — iMchalski 17 m. 0,8 sek.
800 m. Riedel — 2 min. 10,8 sek.
dysk — Alluchna — 32, 38 mtr.
skow wdal — Miszkiewicz 5 m. 89 cm.

W konkurencjach junjorów tow. Kazanecki zajął pierwsze miejsca w rzucie kulą (4 kg.) z wynikiem 12 m. 97 cm. i **w dysku** (1 kg.) 33,35 m.

Sekcja l. a. „Skry" pracuje w tym roku sprężyście biorąc udział we wszystkich zawodach i przygotowując cały szereg zawodniczek i zawodników do mistrzostwa kl. A. Okręgu Warszawskiego oraz do mistrzostw W. R. S. K. O. i Z. R. S. S.

Gry sportowe

A.Z.S. omal nie przegrywa ze Skrą

W parku Paderewskiego odbył się wczoraj mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo kl. A. W. O. Z. G. S. między R. K. S. „Skra" i A. Z. S. Drużyna robotnicza uległa po ciężkiej walce w stosunku 25 : 21 (19 : 15) przegrywając zaledwie dwoma koszami. Zaznaczyć należy, że prawie cały mecz grała „Skra" bez braci Smosarskich — gdy natomiast AZS wystąpił w swym najsilniejszym składzie. Notabene sędzia zawodów p. Prusak (Makabi) zda egzamin kompletnego niedołęstwa. Obawiamy się, że chodziło tu o pogłaskanie A. Z. S.-su na najbliższy mecz z Makabi, która drży przed spadkiem.

Pierwszy krok zapaśniczy

W sobotę i w niedzielę odbyły się na boisku R. K. S. „Skra" zawody pierwszego kroku zapaśniczego, organizowane przez W. O. Z. A. dla zawodników stowarzyszonych w klubach Warszawy oraz dla niestowarzyszonych.

Udział w zawodach wzięło 25 zawodników reprezentujących kluby: Elektryczność, Skrę, Y. M. C. A., Pol. Kl. Sport., Świt, Legję. Poza tem startowało dwu niestowarzyszonych.

Kluby robotnicze same wystawiły do zawodów 9-ciu zawodników, którzy spisali się świetnie. Natomiast brakło zawodników z przyczyn bliżej nieznanych z Poczt. Klubu Sport. Rywala i Prądu. Zawody, które w obu dniach odbywały się na ringu ustawionym na boisku, dały wyniki następujące:

waga lekka:

1) Reniak (P. K. S.), 2) **Kronberg** (Skra), 3) **Sypniewski (Skra).**

waga lekka:

1) **Zieliński (Skra),** 2) **Winnicki (Skra),** 3) **Witkowski (Skra).**

waga średnia:

1) **Sadowski (Elektryczność).**

waga ciężka:

1) Martynowicz w. o. (P. K. S.).

waga półśrednia:

1) Kubicki (P. K. S.), 2) **Ziółkowski (Elektryczność).**

1) Kądziołkiewicz (Legja), 2) **Chrzanowski (Skra).**

waga półciężka:

1) Romanowski (Y. M. C. A.) valcowerem.

Jak widać z powyższego, zawodnicy dwu klubów robotniczych „Elektryczności" i „Skry" spełnili całkowicie powierzone im zadanie, godnie reprezentując sport robotniczy. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła P. K. S. 12 punktów, 2) Skra — 11 punktów.

KONFERENCJA TECHNIKÓW W. R. S. K. O.

Konferencja techników okręgu warszawskiego obradowała w ubiegłą sobotę przy licznym udziale delegatów klubowych.

Prace konferencji podzielone zostały na szereg komisyj, stosownie do istniejących przy W. R. S. K. O. wydziałów, czy to referatów, a więc lekko - atletyczny, gier sportowych, wodny, oświatowy, prasowy, kobiecy, propagandowy i t. d. i zakończone zostały plenum.

WALNE ZEBRANIE R. P. A.

Odbyte ostatnio Nadzwyczajne Walne Zebranie piłkarstwa robotniczego dokonało wyborów Zarządu R. P. A. w składzie.

Duda St. — przewodniczący;
Krawczyk Cz. — vice - przewodniczący;
Wilczyński Wł. — v.-przew. i przew. W. G. i D.;
Kozłowski D. — sekretarz;
Statman L. — skarbnik;
Maciejewski — kapitan związkowy;
Pietrzykowski Wł. — referent statutowy; Dziugieł — członek.

R.K.S. „Znicz" Z.Z.K.

Hasło: „Robotnicy - sportowcy do robotniczych klubów sportowych" nie przebrzmiało bez echa na terenie Pruszkowa.

Toteż w roku 1928 z inicjatywy: tow. tow. Przychodzkiego, Domosławskiego i Wiktorzaka powstaje Robotniczy Klub Sportowy „Znicz" w Pruszkowie.

Początki nie były łatwe. Bez lokalu, bez jakiejkolwiek pomocy, zdani na własne siły, musieliśmy pokonać nie jedną trudność.

Zebrania odbywały się w prywatnych mieszkaniach, sekretarjat spoczywał w kieszeni któregoś z towarzyszy, treningi odbywały się doraźnie na jakimś wolnym placu.

Toteż kiedyśmy się zebrali w kilku radzić nad rozwojem klubu, lub szliśmy na trening, przyjaciele patrzyli na nas z niedowierzaniem, przeciwnicy z lekkim uśmiechem, a my świadomi roli pionierów sportu robotniczego na naszym terenie szliśmy naprzód nie zrażeni niczem. Każda przeszkoda była nam bodźcem do zdwojenia wysiłków.

Toteż praca nasza nie poszła na marne.

Klub zaczął się rozwijać. Z jednej drużyny jaką mieliśmy w początkach, sekcja piłki nożnej rozrosła się do trzech.

Kolejno powstawać poczęły i inne sekcje: lekko-atletyczna, gier sportowych, hokeja na lodzie.

W stadjum organizacji znajdują się: turystyczna, narciarska i młodzików.

W parze z tem szło szereg sukcesów szczególnie w piłkarstwie.

Z ważniejszych to mistrzostwo R. S. K. O. w roku 1932 i zdobycie puharu R. P. A. w rozgrywkach jesiennych roku zeszłego.

Pracą swoją zdobyliśmy uznanie towarzyszy pruszkowskich a w szczególności miejscowego koła ZZK., przy którym to mieścimy się i który udziela nam pomocy zarówno moralnej jak i materjalnej.

Obecnie przystąpiliśmy do budowy stadjonu, który będzie niewątpliwie dużym krokiem naprzód i założy fundamenty pod dalszy rozwój klubu.

MISTRZOSTWA LEKKO - ATLETYCZNE W. R. S. K. O.

odbędą się w dniach 30 czerwca i 1 lipca r. b. na boisku R. K. S. „Skra".

R. K. S. „GWIAZDA".

Sekcja gier sportowych R. K. S. „Gwiazda" komunikuje, że treningi sekcji odbywają się normalnie na boisku klubu R. K. S. „Skra" wtorki i czwartki od 17 do 19, w soboty od 9 do 11 rano; pozatem na sali klubu wtorki i czwartki od 20 do 22.

Zapisy do grup: męskiej, kobiecej i juniorów przyjmuje sekretarjat klubu Nowolipie 44.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.